Nr. 48 Kraków, niedziela 25 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Pesymistyczna mowa Lloyda George'a.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 24 lutego: Wiedeń, 24 lutego.

Na wszystkich trzech terenach wojny żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Trudności gospodarcze w państwach koalicyi.

We Francyi.

Genewski korespondent „Vossische Zeitung" donosi o gospodarczym kryzysie, grożącym Francyi. Pisma paryskie zamieszczają odezwę, podpisaną między innymi przez byłego prezydenta Loubeta, do rolników, wzywającą ich, **aby możliwie wszędzie i możliwie najwięcej zasiewali zboża.** Urban Cohier pisze w „Journalu": Położenie jest ciężkie. Lyońska Izba handlowa przedłożyła ministrowi sprawozdanie, z którego wynika, że teraźniejsza produkcya zboża stoi o 30 milionów cetnarów poniżej normalnej konsumcyi. **Gospodarstwo rolne podupada stale:** w 1912 zebrano 91 milionów cetnarów metr., w r. 1914 mniej niż 77 mil., w r. 1916 tylko 58½ mil. Dotychczasowi dostawcy, Rosya i Rumunia, odpadli, zbiór w Ameryce i Argentynie zmniejszył się, z wielkich zapasów Australii korzystać nie można dla braku okrętów. Podczas gdy Francya potrzebuje potrojenie normalnego dowozu i zakupu 30—35 mil. cetnarów, aby przetrwać do nowych zbiorów, rynki zagraniczne są albo ogołocone albo niedostępne. Zaostrzona blokada niemiecka zwiększa jeszcze brak środków transportowych.

Telegram berlińskiego „Nationalzeitung" z Genewy informuje, że **nawet poselstwa zagraniczne w Paryżu nie mogą mieć węgla.** Szwajcarska Rada Związkowa wysłała wagon węgla do Paryża dla swojego posła. Brak papieru także daje się tak dotkliwie uczuwać, że redakcye pism stoją przed niebezpieczeństwem zawieszenia swych czynności.

We Włoszech.

„Corriere della Sera" żali się na brak karności wobec rosnącej drożyzny. Społeczeństwo nie chce ograniczać się dobrowolnie w potrzebach, **konieczne tedy są ostre zarządzenia** rządu w tym względzie. „Italia de Popolo" domaga się monopolu państwowego na dowóz i wywóz wszystkich artykułów zapotrzebowania, jakoteż **cen maksymalnych i systemu kart,** wydzielających żywność na raty. „Avanti" przynosi wiadomość, że w Apulii panuje wielkie **wrzenie wśród robotników rolnych,** ponieważ prefekt w Bari zaprowadził karty chlebowe.

Wobec bliskiego otwarcia Izby włoskiej pisze „Avanti": Lekkomyślność, z jaką posłowie dali się wciągnąć w wojnę, zapóźno zamienia się w żal. Teraz nasi przeciwnicy spodziewają się, że partya socyalistyczna podejmie energiczną akcyę w celu zakończenia wojny.

W Anglii.

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z Hagi, że w Londynie coraz bardziej rozszerza się propaganda za oszczędnością i wzmożoną wytwórczością środków spożywczych. Lloyd Gerge wydał list otwarty do wszystkich duchownych i nauczycieli Anglii, w którym wzywa do tworzenia lokalnych organizacyi, mających na celu uprawę pól i roli.

Mowa Lloyda George'a.

Braki w tonnaży. — Konieczność ograniczenia. — Niebezpieczeństwo obostrzonej walki łodziami podwodnemi.

Prezydent ministrów Lloyd George w oświadczeniu, złożonem w Izbie gmin, podkreślił wielką wagę sprawy pojemności okrętowej. Podniósł on, że milion tonn okrętów handlowych przekazano Francyi, a znaczną część Rosyi i Włochom. Przeciw niebezpieczeństwu łodzi podwodnych możnaby wystąpić z drastycznymi środkami, ale byłyby także konieczne natychmiastowe bezwzględne zarządzenia dla rozwiązania problemu tonnaży, a te nałożyłyby na kraj wielkie ofiary. **Ostateczny sukces sprawy koalicyi zależy od rozwiązania trudności w tonnaży.** Po odciągnięciu wszelkich ubytków, dla zwykłych potrzeb, jest do dyspozycyi tylko niespełna połowa angielskiej tonnaży. Roczna pojemność okrętów przybywających do Anglii, która przed wojną wynosiła 50 milionów tonn, spadła obecnie na 30 milionów. **Rząd spodziewa się znaleść środki, aby skutecznie wystąpić przeciw łodziom podwodnym, ale stałby się winny karygodnego głupstwa, gdyby politykę swą budował na założeniu, że taką nadzieję będzie można spełnić. Znaczną część tonnaży zatopiono, a należy oczekiwać, że jeszcze więcej będzie zatopione, zanim się niebezpieczeństwo pokona.** Następnie Lloyd George podkreślił **konieczność ograniczenia** drzewa do budowli, papieru, pewnych owoców, konieczność zakazu przywozu wód mineralnych, zagranicznej herbaty, zmniejszenia przywozu herbaty indyjskiej, czasowego zniesienia przywozu kawy i kakao, których to towarów wielkie zapasy są w kraju i ograniczenia wyrobu piwa. Dalej podkreślił konieczność spowodowania farmerów do uprawy zboża. Dowóz wszelkich istotnych środków żywności ma pozostać dalej nieograniczony. Jeżeli ten program, przy którym osiągnie się znaczne zaoszczędzenie na pojemności okrętów, będzie w całości przeprowadzony, to mówca może uczciwie zapewnić, że Anglia może spokojnie oczekiwać nawet najgorszych ewentualności.

Posłowie polscy u hr. Czernina

Biuro koresp. donosi: Dnia 21 b. m. zjawili się u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina przedstawiciele komisyi politycznej Koła polskiego i odbyli dłuższą konferencyę, w której wzięli udział: prezes Koła polskiego, dr Biliński, członek Izby panów hr. Gołuchowski i posłowie do Rady państwa: Daszyński, Abrahamowicz, Głąbiński, German i Kędzior.

Dyskusya dotyczyła obecnej sytuacyi w Królestwie Polskiem, przyczem hr. Czernin przedstawił reprezentantom Koła polskiego sprawy ich interesujące. Nadto minister spraw zagranicznych zapewnił parlamentarzystów, którzy się u niego zjawili, że wielką wagę przywiązuje do stałego kontaktu z nimi.

Imieniem obecnych hr. Gołuchowski wyraził zgodę z zapatrywaniami, wyłuszczonemi przez ministra spraw zagranicznych, podziękował za udzielone informacye i oświadczył, że Koło polskie jak najchętniej uczyni użytek z wezwania hr. Czernina w sprawie stałej wymiany zdań.

„Korrespondenz Wilhelm" donosi: Cesarz przyjął wczoraj w Badenie na specyalnych audyencyach: prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego i ministra Galicyi dra Bobrzyńskiego.

Wzmocnienie blokady morskiej przez Anglię.

„Düsseldorfer Generalanzeiger" donosi z Amsterdamu, że prasa holenderska zapowiada wspólny protest wszystkich państw neutralnych **przeciw wzmocnionej blokadzie morskiej,** ogłoszonej przez Anglię.

Według informacyi z Rotterdamu, „London Gazette" podaje do wiadomości obwieszczenie, według którego okręty, wiozące materyały, przeznaczone dla nieprzyjaciela, albo płynące od strony nieprzyjacielskiej, **ulegną zajęciu i konfiskacie.** Dlatego też wszystkie spotkane na morzu okręty, płynące do portu albo z portu, z którego można się dostać bezpośrednio w obszar nieprzyjacielski (niemiecki), będą zajęte. Marynarskie koła — według „Evening Post" — przyjęły z uznaniem to nowe zarządzenie, które przyczyni się do skrócenia wojny. Są głosy domagające się jeszcze dalej idących zarządzeń, aby Niemcy skutecznie odciąć od wszelkiego dowozu, to jest dostarczać neutralnym środków tylko na pokrycie ich własnego zapotrzebowania.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Ameryka i Austrya.

„Pester Lloyd" donosi, że i w ostatnich dniach nie nastąpiła żadna zmiana w stosunkach **Austryi do Stanów Zjednoczonych,** lecz że położenie jest niepewne w najwyższym stopniu, wyjaśnienie atoli nastąpi w krótkim czasie.

Z Ameryki.

Pisma duńskie, powołując się na informacye prasy amerykańskiej i angielskiej donoszą, że Wilson zdecydował się na zażądanie od Kongresu upoważnienia do obrony handlowych okrętów niemieckich przed atakami łodzi podwodnych. Prezydent nie będzie doradzał wypowiedzenia wojny. Kongres zbierze się w zwykłym terminie, a więc 4 marca. Zerwanie dyplomatycznych stosunków z Austryą i Turcyą uchodzi za nieuniknione, ponieważ oba te państwa przyłączyły się do akcyi Niemiec w sprawie działalności łodzi podwodnych. Z zainteresowaniem będzie rząd śledził los pewnego okrętu — bliższych o nim szczegółów brak, który mimo ostrzeżeń z Berlina, wypłynął na morze. Zniszczenie tego okrętu i ewentualna śmierć załogi będzie uważana za „casus belli". Wydział departamentu floty przyjął przedłożenie o budowie 68 łodzi podwodnych.

Taft o przekupionej sile w Ameryce.

Pisma lyońskie zamieszczają telegram iskrowy z Waszyngtonu, podający, że b. prezydent Taft, przewodniczący Ligi pokojowej, w mowie, wygłoszonej w Nowym Jorku oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych istnieje przekupiona siła, z którą musi się zacząć walczyć.

Zatopienie pięciu Amerykanów!

Biuro Reutera donosi: Według dzienników ameryański konsul w Barcelonie podaje, że na pokładzie zatopionego parowca „Sgotland" znajdowało się pięciu Amerykanów.

Rozruchy w Ameryce.

W środę wieczorem powstały w Filadelfii **rozruchy z powodu braku żywności.** Tłum zachowywał się gwałtownie. Jeden z demonstrantów został zabity, 12 odniosło rany, po stronie policyi jest 2 rannych.

Kobiety w liczbie 2500 urządziły osobno demonstracyę protestującą, podczas której wywiązała się walka z policyą.

Pożary w Ameryce.

„Vossische Ztg." przynosi wiadomość z Amsterdamu, że w New-Brighton wybuchnęły na

20 punktach pożary, niewątpliwie **podłożone.** — W tych wszystkich punktach znajdują się fabryki amunicyi.

Nowe kredyty wojenne w Niemczech.

Na innem miejscu podajemy obrady parlamentu nad nowymi kredytami w Niemczech w kwocię 15 miliardów marek. „Frankf. Ztg.“ oblicza dotychczasowe kredyty wojenne na łączną kwotę **79 miliardów** (z ostatnim kredytem włącznie). Mianowicie:

1 sierpnia **1914**	5 miliardów
2 grudnia	5 „
20 marca **1915**	10 „
20 sierpnia	10 „
21 grudnia	10 „
7 czerwca **1916**	12 „
27 października	12 „
obecny kredyt	15 „
Razem	**79 miliardów**

Oczywiście miesięczne koszta wojenne wciąż bardziej wzrastają równolegle do wzrostu zdobyczy, oraz wzrostu zaciętości i rozmachu walk.

Niemiecka socyalna demokracya przeciwko nowym podatkom pośrednim.

„Vorwärts“ odnośnie do przedłożenia rządowego o podatkach przypomina oświadczenie posła **Scheidemana, złożone w roku ubiegłym, że partya socyalno-demokratyczna jest gotowa** współpracować przy stworzeniu środków koniecznych do pokrycia kosztów wojennych, ale nie godzi się na nowe obciążanie, nałożone na konsumpcyę i komunikacyę, która dotknie przedewszystkiem drobnych kupców i robotników.

„Vorwärts“ zapowiada, że w konsekwencyi i teraz partya soc.-demokratyczna zażąda opodatkowania majątków.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Starcie wojsk włoskich z niemieckiemi nastąpiło w Macedonii 12 lutego i przyniosło Włochom utratę pozycyi na południe od wzgórza 1050 przy Paralowo. Pisma włoskie zamilczają o tej porażce.

Ze strony Rosyi aż do dalszego zarządzenia wstrzymano wszelki **ruch telegramów prywatnych do Szwecyi.**

Korespondent „Vossische Zeitung“ ze Sztokholmu podaje wiadomość, otrzymaną od informatora rosyjskiego **o niezgodzie w łonie kierownictwa sztabu generalnego rosyjskiej głównej komendy.** Od dnia 20 stycznia st. st. szef sztabu generalnego **Aleksiejew** uchodzi za pozostającego poza służbą. Od tego czasu rozkazy urzędu sztabu polowego noszą podpis generała Hurki.

W Dublinie i innych miastach irlandzkich na podstawie ustawy o obronie państwa **uwięziono 32 osoby,** między temi szereg mężczyzn, internowanych przy ostatnim powstaniu i później wypuszczonych na wolność.

Z Lugano dowiadują się pisma szwajcarskie, że **włoscy socyaliści** rozwijają wielką agitacyę **za pokojem,** mającą znaleźć swój wyraz na pierwszem posiedzeniu Izby 27 lutego. Dwa dni przedtem odbędzie się zjazd delegatów socyalistycznych dla ustanowienia linij wytycznych, których się partya ma trzymać. Wybór delegatów na ten zjazd jest dotychczas wielkiem zwycięstwem stronnictwa pokojowego. Partya postawi wniosek, aby natychmiast zawrzeć pokój i ewentualnie zagrozi generalnym strejkiem.

Donoszą z Petersburga do Kopenhagi, że wśród sfer dyplomatycznych objawia się ruch, dążący do zawarcia jeszcze podczas wojny formalnego **sojuszu ze Szwecyą.** Ze strony Rosyi są podobno gotowi do znacznych ustępstw na rzecz Szwecyi za cenę przyłączenia się tej ostatniej do Rosyi na polu **gospodarczem.**

W Lozannie, Genewie, Bernie i Zurychu uwięzieni zostali funkcyonaryusze policyi, podejrzani o **współdziałanie z tajną policyą rosyjską.**

Z Królestwa.

Ludowcy w Kole Międzypartyjnem?

W ostatnim numerze „Wyzwolenia“, tygodnika, wydawanego przez Stronnictwo Ludowe, znajdujemy ciekawy artykuł, omawiający stanowisko stronnictwa tego względem Rady Stanu, oraz dający odprawę wersyom i odezwom, puszczanym w ruch przez Koło Międzypartyjne.

„Jakąż siłę przedstawia Koło Międzypartyjne? Skąd płynie owych panów pewność, że duża część społeczeństwa, zwłaszcza chłopów, stoi przy nich?

Pewność ta wynika z nieporozumienia, czyli z umyślnie fałszywego tłomaczenia usposobienia ludności.

Ludność powszechnie narzeka na ciężkie skutki wojny. Stąd panom z Koła zdaje się, że ludność będzie narzekała wogóle na wszystko, co wojna w skutkach swoich sprowadza — nietylko złe, ale i na dobre jej wyniki; t. j. na Radę Stanu, ponieważ te same moce stały się przyczyną jej powstania.

Ponieważ liczba narzekających jest duża, zdaje się im, że ci wszyscy narzekający są ich zwolennikami. Tu właśnie tkwi ich błąd. — Bo jakże mało wśród narzekających spotyka się takich, którzy by nie chcieli już teraz przystąpić do budowy państwa polskiego, a przedewszystkiem do tworzenia skarbu i wojska polskiego, jako jedynego zabezpieczenia Niepodległości i jako środka do wyrównania ciężkich skutków wojny.

Wiemy o tem dobrze z tych **60 wieców chłopskich,** liczących od dwóch do pięciu tysięcy uczestników, jakie urządziło Polskie Stronnictwo Ludowe od czasu ogłoszenia Niepodległości Polskiej w różnych zakątkach kraju.“

Zjednoczenie partyj ludowych.

Jak „Kuryer Warszawski“ donosi, nastąpiło połączenie trzech stronnictw ludowych: „Narodowego Związku chłopskiego“, „Partyi ludowej“ i „Polskiego Związku Ludowego“

Połączone grupy przybrały nazwę „Zjednoczenia ludowego.“

Ankieta w sprawie przemysłu wojennego.

Sekcya informacyjno-statystyczna Wydziału Techniki Wojennej przy Stow. Techników w celu wyjaśnienia, które z naszych zakładów przemysłowych mogłyby być przystosowane do produkcyi wojennej, ułożyła ankietę, którą wraz ze spisem przedmiotów i materyałów, potrzebnych wojsku, rozsyła wszystkim zainteresowanym. Firmom, które już zgłosiły swoje adresy, **ankieta** będzie w dniach najbliższych rozesłana.

Z Wydziału Techniki Wojennej.

Jak „Kuryer Polski“ donosi, w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4 po południu w głównej sali Stow. Techników odbędzie się odczyt posła do parlamentu wiedeńskiego, porucznika Legionów polskich, inż. **J. Moraczewskiego,** na temat: „Budowa mostów na pontonach“.

Ułani polscy w obozie ćwiczeń.

II. pułk w Mińsku Mazowieckim. — Kwatery. — Lance niemieckie, instruktorzy. — Ćwiczenia. — Braki aprowizacyjne.

Z obozu ćwiczeń II pułku ułanów Legionów polskich w Mińsku Mazowieckim otrzymuje „Gazeta Polska“ następujące informacye:

Mińsk Mazowiecki jest mały i ciasny; niezbyt liczne są także tamtejsze koszary. Ostatecznie jednak porozumiała się komenda pułku z władzami niemieckiemi i znaleziono dla nas pomieszczenie dogodniejsze w koszarach kawaleryjskich za miastem. Poszły tam szwadrony 2, 3 i 6. Komenda pułku i oddział sztabowy zostały nadal w Mińsku samym, szwadron zaś 5 i oddział karabinów maszynowych, umieszczone zostały pod opieką rotm. Kordeckiego o 16 wiorst od Mińska, w Kołbieli.

Pobudka jest już o w pół do 5-ej. Zrywać się trzeba z tapczana zaraz, chcąc wszystkiemu podołać, bo i konia oczyścić trzeba i siebie oporządzić i śniadanie zjeść, poczem zaraz wyjazd na ćwiczenia. Wróciwszy z ćwiczeń koło południa, obiad, po obiedzie znów pojenie koni, ćwiczenia, wykłady („szkoła“), kolacya i karmienie koni.

Ćwiczymy zatem. Przybyła nam nowa broń: **lance niemieckie,** a więc długie i ciężkie, oraz bez rzemieni. Trzeba taką łancę zawsze w ręce trzymać. Chłopcy niezadowoleni z nich, bo im zimą ręce marzną, ale trzymają i ćwiczą zawzięcie. Lance mają już piękne proporce czerwono-białe. Poza tem odbywają się ćwiczenia konne i mustra piesza. Regulamin zmieniony nieco, ale dostosowany do dawnego. Poza tem wykłady **w szkołach** podoficerskich i szkoły żołnierskie. Pułkowi przydano **5 oficerów niemieckich** jako instruktorów; po jednym wypada na szwadron, a piąty jest przy sztabie.

Komendantem pułku jest tak samo, jak dawniej major Ostoja-Zagórski. Adjutantem przy nim jest nadal porucznik Grabowski, tylko że do szkoły oficerów sztabowych do Warszawy poszedł więc zastępuje go podpor. Dunin-Wąsowicz.

Żyje pułk, jak może i umie. W własnym zarządzie są **kasyna:** oficerskie i podoficerskie.

Najgorzej z butami. Poza tem nawykłı do bądź co bądź mięsnej strawy polowej, żalą się chłopcy, iż... pieszo na miasto wyjść nie sposób, bo krowy bodą, czując brakiew w brzuchu. Brak cukru i tytoniu.

KRONIKA.

Kraków, sobota 24 lutego.

4-ty poranek w sali Związku stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.) urządza Uniw. Lud. w niedzielę **4 marca** o godz. 11 przed poł. Poświęcony będzie **spółczesnej poezyi niepodległościowej.** — Prelekcyę objęła p. W. Szymanowska. W części ilustracyjnej wezmą udział wybitne siły artystyczne. Szczegółowy program zostanie niebawem podany.

Uprasza się tych słuchaczy, którzy pomagają w sprzedaży biletów po fabrykach etc., aby zgłaszali się po bilety.

Rejonowa sprzedaż chleba w Krakowie wchodzi w życie od poniedziałku, to jest 26 b. m. **Dotąd piekarze jednak mąki nie otrzymali,** to też nie jest wykluczonem, iż w pierwszych dniach przyszłego tygodnia chleba nie wystarczy dla wszystkich. Już dzisiaj było go znacznie mniej i wiele osób odeszło z piekarń bez pieczywa.

Jakość sprzedawanego chleba pozostawia wiele do życzenia; bardzo wiele osób cierpi na zaburzenia żołądkowe właśnie z powodu spożywania tego chleba.

XX Wieczór Klasyczny. W poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w teatrze miejskim XX wieczór klasyczny.

Wieczór rozpoczną dwie sceny z Lukiana w przekładzie M. K. Boguckiego; dalszą część wieczoru wypełni Edyp w Kolonie Sofoklesa w tłomaczeniu Jana Czubka.

Sprzedaż biletów odbywa się w lokalu Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa U. J. ul. św. Anny 12, parter, w godz. od 12—1 w południe i od 6—7 wieczorem.

Kasa zamawiań dla miejskiego teatru ludowego zostaje przeniesioną od następnego poniedziaku, t. j. od 26 b. m. ze sklepu p. Rudnickiego w Rynku gł. przy Linii A—B do miejskiego sklepu gazowni w gmachu „Starego teatru“ przy placu Szczepańskim 1.

Biuro pomocy prawnej. Utworzone w r. 1914 w Krakowie dwa oddzielne biura pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób powołanych na plac boju, a mianowicie biuro gminne, utworzone przez prezydyum miasta na okręg miasta Krakowa i biuro powiatowe, utworzone przez c. k. Starostwo w Krakowie na okręg krakowskiego powiatu, prowadzone są obecnie wskutek złączenia przewodnictwa obu tych biur w rękach prezydenta krakowskiej Izby adwokackiej dra Koya łącznie w lokalu krakowskiej Izby adwokackiej ul. Gołębia 6. Porad udziela się od godziny 11 do 1 w południe z wyjątkiem dni świątecznych.

Okucia drzwi na cele wojenne. Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, wydane w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami i ministerstwem wojny z dnia 23 b. m. zarządza zajęcie okuć przy drzwiach na cele wojenne i wymianę tychże. Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, powiada, że okucia drzwi z mosiądzu, bronzu, miedzi itd. z bram, drzwi wszelkiego rodzaju w budynkach, będą zajęte na cele wojenne. Za okucia w myśl rozporządzenia uważać należy klamki, guziki, rozety przy zamkach, szyldy itd. Właściciele domów, dzierżawcy i podnajemcy mają wylegitymowanym przedstawicielom przedsiębiorstw, wyznaczonym przez ministerstwo robót publicznych wydać te okucia.

Odznaczenie Rutowskiego. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał byłemu pierwszemu wiceprezydentowi miasta Lwowa, dr Tadeuszowi Rutowskiemu, w jak najłaskawszem uznaniu nadzwyczaj patryotycznego i pełnego poświęcenia zachowania się przed nieprzyjacielem, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą i dekoracyą wojenną.

Ukraińscy przywódcy u hr. Czernina. Jak „Diło“ donosi z Wiednia, odłożona już raz a projektowana na czwartek konferencya ukraińskich przywódców z ministrem spraw zagranicznych, odbyła się 19 b. m. Na zaproszenie ministra hr. Czernina, zjawili się u niego o godz. 6 wieczorem, jako przedstawiciele ukr. parl. reprezentacyi, prez. Jul. Romańczuk, dr Eug. Petruszewicz, dr K. Trylowskij, dr Eug. Lewickij i prezes Og. Ukr. Rady dr Kost' Lewickij. Konferencya, na której omawiano sprawę zwołania delegacyi, oraz kwestye, dotyczące specyalnie intersów narodu ukraińskiego, trwała do godz. 7 wieczorem.

Zajęcie kopalni węgla przez rząd w Anglii. Biuro Reutera donosi: Rozporządzenie rządowe ustanawia 1 marca jako termin **objęcia wszystkich kopalni węgla i pewnych kanałów przez państwo.**

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Moralność pani Dulskiej“.
Niedziela po południu: „Urzędniczka pocztowa“.
Niedziela wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Sobota wieczorem: „Domek trzech dziewcząt“.
Niedziela po południu: „Na wakacyach“.
Niedziela wieczorem: „Właściciel Kuźnic“.

Odbudowa a wyodrębnienie Galicyi.*)

(H. D.) Przyszłość Galcyi i stosunek jej do państwa należą do pierwszych życia publicznego Austryi zagadnień politycznych i gospodarczych. We wszystkich odezwaniach się stronnictw politycznych Galicya wybitne zajmuje miejsce, nawet wtedy, gdy bezpośrednich związków między nami a owymi stronnictwami niema. Dopiero wojna uwydatniła wartość i znaczenie Galicyi i parafrazując Mickiewicza enuncyacye, wołają: „Galicyo, jesteś jak zdrowie, ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię straci."

Odezwania się w prasie austryackiej bardzo są powściągliwe, uważnie trzeba je czytać pomiędzy wierszami, natomiast w prasie rzeszy niemieckiej ujawnia się rozdrażnienie, wywołane następstwami wyodrębnienia Galicyi z życia parlamentarnego Austryi. Naturalnym a koniecznym następstwom wyodrębnienia politycznego usiłuje prasa niemiecka nadać cechy dzikich pretensyi z interesami państwa sprzecznych.

Tak jednak nie jest, konsekwencye wojny, a wyodrębnienie Galicyi jest konsekwencyą wojny, sprzecznymi są z tradycyą, ze stanem dotychczasowym, a nowe ukształtowanie się stosunków nowy wytworzy stan. Żądania Galicyi, odchodzące od stanu dzisiejszego, przystosowane są do powstających nowych warunków i w tem zrozumieniu zgodne są z interesami państwa austryackiego. Galicya przestanie spełniać funkcye kolonii, to wywoła zmiany, czasowo niedogodne dla pewnych czynników, ugrupowań politycznych czy gospodarczych, ale one nie stanowią Austryi, mimo że im się tak wydawać może, ich interesa interesami państwa nie są. Wyodrębnienie Galicyi w naszem zrozumieniu zgodnem jest z państwowymi interesami Austryi.

By sprawę zamącić w prasie rzeszy niemieckiej, łączą sprawę wyodrębnienia ze sprawą odbudowania Galicyi. Polacy żądają od Austryi z chwilą wyodrębnienia wyprawy, czy odstępnego, w wysokości czterech miliardów koron, piszą pisma niemieckie — co za ogromna kwota, jakie obciążenie skarbu austryackiego.

Te cztery miliardy, rzeczywiście ogromna kwota, potężne obciążenie budżetu państwowego, z wyodrębnieniem kraju nic a nic wspólnego nie mają. Takiej kwoty potrzeba, według obliczeń niemieckich właśnie fachowców, na odbudowę kraju, na pokrycie szkód w Galicyi przez wojnę powstałych. Naprawa szkód wojennych należy do kosztów wojny, o ile wymaga ogromnych fantastycznych prawie kwot, to uwaga ta tyczy się kosztów wojny wogóle. Jakiekolwiek są koszta wojny, są to koszta **państw** wojujących, a nie ich części składowych, a tem mniej tych części, które najwięcej poniosły ofiar, żadnymi skarbami świata wynagrodzić się niedających — terenów wojny.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi ze sprawą odbudowy nic niema wspólnego, jak chyba tylko tyle, że odbudowa powinna poprzedzić wyodrębnienie. Koszta wojny są sprawą wspólną, a zatem wspólnego skarbu, właśnie skarbowość wyodrębnionej Galicyi nic z nimi wspólnego mieć nie może.

Odbudowa kraju winna obejmować odbudowę w ścisłem znaczeniu słowa, to jest budynki, zakłady przemysłowe, gospodarstwa rolne, środki komunikacyjne doprowadzić do normalnego stanu. Odbudowa tyczy się całokształtu gospodarstwa społecznego, jego narzędzi i warunków. W skład nowoczesnego gospodarstwa społecznego wchodzi po za sumę jednostek gospodarczych, także gospodarstwo publiczne, ujawniając się w organizowanym szeregu instytucyi publicznych, państwowych, krajowych i t. p.

Instytucye te, utrzymywane z podatków i innych dochodów publicznych, na terenie wojny tracą możność egzystencyi. Zniszczone gospodarstwa prywatne nie mogą ponosić ciężaru ich utrzymania. Dopiero uzdrowione gospodarstwo społeczne, wyleczone z ran zadanych wojną, odbuduje gospodarstwo publiczne, którego odbudowa należy także do całości państwa, a nie może być zepchane na ziemię, stanowiącą teren wojny. Jak długo kraj zniszczony wojną nie może z własnych sił ponosić kosztów gospodarstwa publicznego, tak długo wydatki na cele publiczne w tym kraju kładzione należą do kosztów wojennych.

Wyodrębnienie Galicyi jest skutkiem politycznym wojny, z kosztami wojny, a zatem i z odbudową nic nie mającym wspólnego. Należy więc dwie te sprawy ściśle rozdzielić i nie pozwalać na zmieszanie ich, tak w interesie wyodrębnionej Galicyi, jakoteż w państwowym interesie Austryi.

Wyodrębnioną może być tylko odbudowa Galicyi, ale odbudowa nie może nastąpić kosztem wyodrębnienia.

*) Czytaj „Naprzód" Nr. 30, 33, 36, 39 i 44.

Wyniki werbunku w Królestwie.

Czytamy w warszawskim „Biuletynie": Jak nikłe daje wyniki werbunek, podjęty w niesodpowiednich warunkach, niepoparty żadnym wystarczająco miarodajnym nakazem moralnym **wewnątrz społeczeństwa, dają pojęcie następujące cyfry:**

Od chwili podjęcia werbunku przez Departament Wojskowy na terenie całego Królestwa do chwili jego faktycznego przymusowego przerwania rozkazem władz okupacyjnych:

	Zgłosiło się	Uznano za zdolnych	Odesłano do pułku	Pozostawiono w koszarach	Odesłano do domu
w okręgu warszawskim .	796	264	136	23	105
w 10 inspektoratach okupacyi niemieckiej . .	237	158	110	48	—
w 3 inspektoratach okupacyi austr.-węg. . .	96	69	30	39	—
w Galicyi	24	17	1	16	—
na Litwie	220	189	111	78	—
	1.373	**697**	388	204	105

Uznano za niezdolnych 296.
Nie stawiło się do oględzin 380.

Zwraca przytem uwagę, że ze zgłoszonych 1373 kandydatów 296 uznano za niezdolnych, 380 zaś nie stawiło się do oględzin. Przy takich wynikach — powiada „Biuletyn" — dyskusya o prawie i konieczności otwierania werbunku staje się całkiem jałową: w bardzo nieodległym czasie **taki** werbunek skompromitowałby beznadziejnie sprawę wojska polskiego i związaną z nią ściśle sprawę odbudowy własnego państwa."

Parlament niemiecki.

Uchwalenie 15 miliardów marek na wojnę.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie budżetu wraz z przedłożeniem o **nowych podatkach** i przedłożeniem **o nowym kredycie** wojennym.

Pierwszy zabrał głos sekretarz stanu urzędu skarbu hr. **Roeden.** Od chwili zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi ministrowie angielscy zajmują się w bardzo nieprzyjaznej formie Niemcami, zwłaszcza Bonar Law, który z za kanału rzucił obelgę, przeciwstawiając naturze ludzkiej naturę niemiecką.

Następnie przeszedł sekretarz do omówienia budżetu i oświadczył, że równocześnie z budżetem przedłożono projekty podatkowe, proponujące **1.250 milionów nowych podatków na rok przyszły** i przewidujące dalszy **podatek od zysków wojennych.** Równocześnie zaś rząd domaga się **dalszego kredytu wojennego** w niebywałej dotąd wysokości 15 miliardów marek.

Uzasadniając to żądanie oświadcza sekretarz stanu między innemi, że właściwe wydatki wojenne przeciętnie wynoszą **miesięcznie 2.646 milionów marek.** Minister ma powód do przyjęcia, że nie zaszła żadna zmiana w podanym przez niego w październiku roku zeszłego stosunku ciężarów wojennych, ponoszonych przez obie grupy, prowadzące wojnę i że stosunek ten wynosi 2:1. Wojenne wydatki świata, poniesione wskutek wojny, **wynoszą w chwili obecnej już 300 miliardów marek,** z czego na Niemcy i ich sprzymierzeńców nie przypada więcej jak sto miliardów, na koalicyę przeszło 200 miliardów. W przyszłym miesiącu przystąpi rząd do wydania **nowej pożyczki.** Minister omawia przyszłość gospodarczą Niemiec i wskazuje między innemi postępy, poczynione na polu chemii, przyczem zwłaszcza podkreślił dwa genialne wynalazki: pierwszy dotyczący **otrzymywania azotu,** a drugi **otrzymawania aluminium.**

Poseł **Ebert** (soc.-dem.) oświadczył: Nieprzyjaciele nasi chcą zmiażdżyć Niemcy. Wobec tego socyalna-demokracya niemiecka ponownie wyraża decyzyę **wytrwania aż do osięgnięcia pokoju,** zapewniającego interesy żywotne narodu niemieckiego.

Pos. **Ledebour** (soc.-dem. wspólnota pracy) oświadczył: **Nie możemy się zgodzić na to przedłożenie.** Stronnictwo, uchwalające rządowi kredyt wojenny, obejmuje łącznie odpowiedzialność za cele wojenne rządu. Takiego votum ufności nie możemy udzielić rządowi. Nasza propozycya pokojowa była bez treści, była próżna. Musimy **zrezygnować z wszelkich aneksyj.** Nie możemy też wołać o zwycięstwo takie, jak to podkreśla się we wszystkich monarchistycznych manifestacyach. Sprzeciwia się to zasadom socyalistycznym o samopostanawianiu ludów. **Także Polakom** powinno się było pozostawić ukształtowanie państwa polskiego. (Śmiech). Nie możemy też objąć odpowiedzialności za niemiecki sposób prowadzenia wojny, zwłaszcza zaś odpowiedzialności za wojnę łodziami podwodnemi, która spowodowała zerwanie stosunków z Ameryką. (Przerywania: Raczej niechaj Niemcy będą wygłodzone!).

Przedłożenie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przeciwko głosom soc.-dem. wspólnoty pracy.

Robotnicy tytoniowi w Austryi

Sprawozdanie Zarządu centralnego za rok 1916.

Zarząd centralny zawodowego związku tytoniowego ogłasza sprawozdanie, z którego wynika, iż organizacya w r. 1916 — nie bacząc na trudne warunki — znakomicie się rozwijała.

Liczba wszystkich członków wynosiła 31 grudnia 1916:

mężczyzn	558	w roku poprzednim	713	ubytek	155
kobiet	5786	„ „	5406	przyrost	380

W porównaniu do roku 1915 mamy więc **wzrost liczby członków o 225,** co tembardziej zasługuje na uznanie, że liczba pracowników stale się zmniejsza.

W ostatnich czterech latach wynosiła liczba członków:

1916	1915	1914	1913
6344	6119	7058	3775

Jako stratę zapisać by też należało grupę miejscową Jagielnica, która w czerwcu 1914 roku liczyła 126 członków.

O faktycznych stratach organizacyjnych informuje następujące zestawienie, które rozróżnia utratę członków w terytoryach, zajętych przez wroga i utratę przez faktyczne wystąpienia. — Doychczas zastanowioną jest praca w sześciu fabrykach: Jagielnica, Monasterzyska, Winniki, Zabłotów, Sakko i Rowigno.

Z dumą i zadowoleniem możemy powiedzieć, że organizacya zawodowa pracowników tytoniowych ciężki czas wojny dotąd szczęśliwie przetrwała; potwierdza to również sprawozdanie finansowe.

Specyalnie nas interesuje ruch członków **w Krakowie.** Według statystyki związku w roku 1916 było członków krakowskich w wojsku 36, członków-mężczyzn w pracy 3, kobiet 171, **razem 210.** W 1915 r. zorganizowanych było 207 (co daje 22% pracujących), w r. 1914 202 (25%), w r. 1913 338 (30%). W ten sposób widzimy, że mimo niezwykle trudnych warunków wojennych związek dzielnych krakowskich tow. tytoniowych potrafił w znacznej mierze zwalczyć niezwykle trudne warunki roboty organizacyjnej w Krakowie.

Polski przemysł wojenny w Królestwie.

Kwestyę tę porusza w jednym z dzienników warszawskich M. Dąbrowski, stwierdzając, że według obliczeń dokonanych przez szefa sztabu Legionów, pułk. Berbeckiego w czterech obozach ćwiczeniowych w Królestwie Polskiem istniejące Kadry legionowe mogą przygotować co kwartał cztery dywizye piechoty, brygadę konnicy i 12 bateryj artyleryi, nie licząc wojsk pomocniczych.

W czterech obozach ćwiczebnych w Królestwie Polskiem istniejące kadry Legionów Polskich, są w stanie wypuszczać co kwartał cztery dywizye piechoty, brygadę konnicy i 12 bateryj armat, nie licząc wojsk pomocniczych. Tedy w ciągu roku 1917 może powstać spora armia polska, dla zaopatrzenia której w niezbędne utensylia i furaż należy uruchomić setki fabryk pracujących dzień i noc. Pozatem, jeśli wojna trwać będzie nadal, dla umocnienia frontu na granicach niepodległej Polski, frontu obejmującego najmniej 100 kilometrów, należy otworzyć fabryki cementu, produkujące granaty ręczne i t. p. Stworzenie rozległego przemysłu wojennego w kraju pozwoli jednocześnie zatrudnić tysiące rąk, które dziś chyba ze wsparć i jałmużny mogą utrzymać się przy życiu. Będzie więc miało podwójne znaczenie: militarne i socyalne.

Przemysłowcy nasi winni też najrychlej przedstawić Naczelnej Komendzie Armii Sprzymierzonych konkretne propozycye w sprawie objęcia produkcyi wojennej przez siły fachowe i robocze polskie.

Zresztą odosobnione próby już w tym kierunku czyniono i to z zupełnem powodzeniem. — W samej Warszawie istnieje od 1 i pół roku fabryka drutu kolczastego, sztyftów i gwoździ; 700 robotników Polaków pracuje przy remoncie zepsutych dział rosyjskich i przy aparatach lotniczych; kolejki w twierdzy Dęblinie wybudował Królewiak przy pomocy miejscowych kapitalistów; oferta była w stosunku do oferty wiedeńskiej jak 14 do 26.

Niestety, w dziedzinie tej spotyka się też fakty smutne, świadczące o naszej przedsiębiorczości. Oto kilka przykładów: od wielu lat już stoi bezczynnie ogromna fabryka prochu i materyałów wybuchowych w Ogrodzieńcu; przez niedbalstwo nie otrzymały firmy polskie kolosalnego obstalunku na zwykłe umywalki i krzesła

drewniane dla wojsk niemieckich; zmarnowano dobrze prosperującą fabrykę wózków drewnianych i taczek, funkcyonującą za czasów panowania rosyjskiego przy Kom. Obywatelskim i t. p.

Drobne to są może zakłady, ale zacznijmy od nich, aby przyjść następnie do wielkiego przemysłu wojennego.

Rozwinięcie jego jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Państwo polskie siłą rzeczy przemysł taki musi powołać do życia, a im dokona tego wcześniej, tem lepiej dla wojska naszego i całej ludności.

Żołnierza polskiego nakarmić, odziać i uzbroić winna sama Polska!

Z dziejów monarchii rosyjskiej.

I.

(Piotr Wielki i jego małżonka. — Carewicz Aleksy i jego skłonności. — „Car chce zabić swego syna." — Ucieczka carewicza. — Katusze zakonnicy Heleny. — Carewicz umiera pod knutem).

Car Piotr Wielki był, jak wiadomo, reformatorem Rosyi; zaprowadził w Rosyi europejski zwyczaj golenia brody, oraz noszenia spodni, europejskie metody ćwiczenia i uzbrajania żołnierzy, tudzież budowy okrętów. A znaleźli się bezmyślni historycy, którzy z tych faktów wyciągnęli wniosek, że Piotr zaprowadził, czy chciał zaprowadzić w Rosyi europejskiego ducha. Aby się przekonać, że tak nie było, na to wystarczy rzut oka na jego własne życie rodzinne.

Ożeniony w pierwszej młodości, car Piotr w nieco dojrzalszym wieku spostrzegł, że żona jego i matka jego syna, Eudoksya z Łopuszynów, reformatorskich jego popędów nie dzieliła i nie rozumiała. Nie dziw, wszak była wychowana wedle ówczesnego zwyczaju rosyjskiego, w zamknięciu komnat kobiecych. Żadnego zresztą złego uczynku Piotr jej zarzucić niemógł. Była skromna, cnotliwa i wierna; nie znała się tylko na polityce, której jej nigdy nie uczono, a gwałtowne innowacye Piotra budziły w niej niepokój, jak zresztą u ogromnej większości Rosyan ówczesnych. Piotr miał bardzo prosty sposób uciszenia takich niepokojów: niespełna dziesięć lat po ślubie swoim z Eudoksyą, kazał ją zamknąć do klasztoru, obciąć jej włosy i zrobić z niej zakonnicę. Był to zresztą dopiero początek jej cierpień.

Tymczasem dorastał syn Piotra i Eudoksyi, carewicz Aleksy. Okazał się młodzieńcem niezwykle zdolnym, tylko niestety w innym kierunku niż ojciec. Lubił wszystko to, od czego się Piotr ze zniecierpliwieniem odwracał: lubił ciszę biblioteczną, stare księgi i stare wspomnienia. Ogromnie go interesowały dociekanie archeologiczne i teologiczne; natomiast kwestya organizacyi wojska była mu całkiem obca, a i kwestya budowy okrętów nie obchodziła go wcale. Był w nim materyał na wybitnego uczonego, ale nie na władcę. Będąc łagodnym i poważnym, mógł z godnością nosić koronę; ale niemógł faktycznie rządzić wielkiem państwem, potrzebującem reform. Otóż europejski monarcha, stwierdziwszy taki stan rzeczy, byłby się postarał o zdolnych a energicznych ministrów, którymby był mógł przekazać faktyczną władzę, zostawiając słabemu synowi tytuł monarszy. Ale Piotr był monarchą moskiewskim; przeto nie uznawał, żeby wrodzona indywidualność człowieka mogła cośkolwiek zmienić w obowiązkach, narzuconych mu przez rangę i pozycyę społeczną. Ponadto Piotr już z góry znienawidził syna Eudoksyi; mścił się więc na nim, zmuszając go przemocą do takich właśnie zajęć, do których Aleksy nie czuł najmniejszego pociągu. Ożeniwszy go wbrew jego woli (z księżniczką brunświcką, której siostra wyszła za cesarza niemieckiego Karola VI), car obarczał syna coraz to inną odpowiedzialną misyą. Biedny mól książkowy musiał się kolejno stawać to szefem prowiantury wojsk rosyjskich, to ministrem, to pułkownikiem, to inżynierem. Czując niemoc swoją wobec postawionych mu zadań, a przytem drżąc ustawicznie przed gniewem srogiego ojca, Aleksy denerwował się, wykolejał do ostateczności. Raz wysłano go nad Ładogę jako inspektora budowy okrętów; kiedy wrócił, otrzymał rozkaz stawienia się przed ojcem i popisania się rysunkami technicznemi. Nieszczęśliwy Aleksy, zdjęty trwogą przed tym egzaminem, który tak łatwo mógł się skończyć straszliwą porcyą kułaków, zranił się w prawą rękę wystrzałem z pistoletu, aby już nikt niemógł od niego wymagać rysunków. Odtąd go Piotr uznał za skończonego mazgaja i nie dawał mu już żadnych zleceń.

Ale właśnie nienawiść ojcowska przysparzała Aleksemu sympatye narodu rosyjskiego, który nienawidził Piotra. Wszyscy ci, którzy słusznie czy niesłusznie przeklinali rządy brutalnego cara-nowatora, w carewiczu łagodnym, poczciwym, szanującym tradycyę, upatrywali przyszłego zbawcę kraju. Podniecona wyobraźnia ludzka wcześnie przypisywała Aleksemu zamiar obalenia ojca, a carowi zamiar zgładzenia syna. Już w 1705 roku, kiedy Aleksy miał zaledwie piętnaście lat, szeroko po Rosyi krążyła nowa wersya starej pieśni o Iwanie Groźnym i synu jego Feodorze; cara-mordercę nazwano tym razem Piotrem, a syna jego Aleksym. Garnęli się do Aleksego i dygnitarze kościelni i świeccy magnaci, a car, któremu szpiegowie o tem donieśli, drżał pokryjomu przed zdradą, a ze strachu podwójnie dręczył biednego, słabego marzyciela.

Kiedy Piotrowi druga żona, Katarzyna, powiła drugiego syna, Aleksy zrzekł się prawa do tronu na rzecz swego malutkiego braciszka. Ale Piotrowi już i to nie wystarczało. W końcu, nękany coraz to bardziej niespodzianemi rozkazami ojcowskiemi, wylękniony carewicz uciekł zagranicę do Wiednia, aby prosić o przytułek i ochronę cesarza Karola VI, szwagra swojej wcześnie zmarłej żony. Cesarz, dla większego bezpieczeństwa, wysłał go do zamku San Elmo pod Neapolem. Tam Aleksy, który zabrał z sobą w podróż kochankę swoją Eufrozynę, fińskie dziewczę niewolnego stanu, spędzał sielankowe dni i pieścił się nadzieją, że Eufrozyna wkrótce obdarzy go dzieckiem.

Ale pewnego dnia zjawił się u niego najprzebieglejszy z dyplomatów moskiewskich, Piotr Tołstoj, z listem od cara. W liście tym Piotr Wielki wzywał syna do powrotu, grożąc mu, że w razie odmowy ogłosi go publicznie za zdrajcę, a cerkiew go wyklnie; a w tymże liście car uroczyście przysięgał „wobec Boga i sądu Jego", że jeśli Aleksy powróci, wybaczy mu, przyjmie go do łaski i będzie go miłował jako syna.

Mimo tego listu, Aleksy długo się opierał namowom wysłańca carskiego. Ale gra była nierówna, bo Tołstoj był chytry i zuchwały. Zagroził w końcu porwaniem Eufrozyny. Aleksy zmiękł i oświadczył gotowość powrotu, pod warunkiem, żeby mu wolno było ożenić się z Eufrozyną i żyć z nią spokojnie na wsi. Tołstoj obiecał zgodę na te warunki, a zgodę te zatwierdził sam car w uroczystym liście do syna. Wtedy Aleksy powrócił.

Jak tylko się zjawił w Moskwie, wytoczono mu proces, i to proces ohydny. Żądano od niego, żeby się przyznał do spisku zdradzieckiego i wymienił swoich wspólników. Czy ich wymienił naprawdę? niewiadomo — dość, że nazwiska ich znalazły się w protokółach, na rozkaz Piotra spisanych. Tych wspólników wzięto na męki, aby wydobyć z nich dalsze zeznania obciążające Aleksego. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Aleksy korespondował z „Heleną zakonnicą", tak się bowiem urzędowo nazywała matka jego Eudoksya. To dało pochop do nowego procesu, jeszcze o wiele okropniejszego. Uwięziono całą rodzinę Łopuszynów; uwięziono wszystkie zakonnice, przebywające w jednym klasztorze z Eudoksyą, uwięziono majora Grebowa, rzekomego kochanka Eudoksyi; uwięziono biskupa Dozyteusza i wiele innych osób duchownych i świeckich, które Eudoksyi okazały przyjaźń albo sympatyę. Ich wszystkich katowano codziennie aż do zemdlenia, żądając od nich przyznania się do spisku na życie cara. Ale nawet najsroższe tortury niewiele określonych zeznań z nich wydobyć mogły, bo żadnego spisku nie było. Były tylko pobożne życzenia, ażeby grzeszny car rychło umarł. Ale za te pobożne życzenia Piotr mścił się z całą wściekłością. Glebowa kazał wbić na pal, Dozyteusza łamać kołem; brata swojej pierwszej żony kazał zamęczyć na śmierć, a konającemu uciąć głowę. Pięćdziesiąt zakonnic wychłostano; byłą carową, Eudoksyę, również wychłostano i zamknięto do więzienia klasztornego w Starej Ładodze. Własną siostrę Piotra, carewnę Maryę, zamknięto w Szlisselburgu. Wiele innych osób skazano na okrutne kary cielesne. Niemniej srogi był los wplątanych w ten proces osób z otoczenia Aleksego; zausznik jego Kikin zginął łamany kołem, sekretarz Dokutin wyzionął ducha pod knutem.

Wkrótce potem wróciła z Włoch Eufrozyna. Pojmano ją, indagowano, straszono, używano podstępów. Powtórzyła to i owo, co Aleksy do niej mówił; naprzykład, że kiedy będzie carem, to wojsko zmniejszy i będzie je używał jedynie do obrony, a floty nie będzie miał wcale. Wtedy Piotr ostatecznie postanowił zgładzić syna. Postawił go przed sąd senatu. Ale senat carskiego syna tylko pytał, nie katował; więc wyniku, upragnionego przez ojcowskie serce, nie było. Wtedy Piotr ujął proces w swe własne ręce. Co czwarty dzień bito Aleksego knutem; w ten sposób gromadzono „zeznania", które wkońcu wystarczyły na uzasadnienie wyroku śmierci. Ale Piotr był biegłym w okrucieństwie; nie lubił zabijać zbyt szybko. Raz jeszcze kazał syna okładać knutem, tak długo, aż doświadczonem okiem stwierdził, że Aleksy już nie przyjdzie do siebie. Wtedy odszedł. Aleksy jeszcze przez pięć godzin wił się w kurczach, aż go wybawiła śmierć.

Tak to car reformator Piotr Wielki pierworodnemu synowi swojemu dotrzymał przysięgi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 lutego.

Urzędowo donoszą 23 lutego:

Zachodni teren wojny: Przy mgle i deszczu dzień na większości odcinków upłynął spokojnie. Na poszczególnych miejscach frontu Artois i Sommy, a także między Mozą i Mozelą, przyszło do ograniczonych lokalnie potyczek oddziałów wywiadowczych. Wzięto trochę jeńców.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Koło Smorgoń, na zachód od Łucka, jakoteż między Złotą Lipą i Narajówką ogień artyleryi i minierek był żywszy niż zwykle.

Koło Zwyżyna, na wschód od Złoczowa, nasze wojska atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi i po rozsadzeniu czterech sztolni minowych powróciły z 250 jeńcami, w czem trzech oficerów i z dwoma karabinami maszynowymi. Na południowy-wschód od Brzeżan uderzenie wywiadowcze było również skuteczne.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Nic szczególnego.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Nasze posterunki ubezpieczające odparły w kotlinie Seretu koło Corbu atak kilku rosyjskich kompanij.

Front macedoński: Nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

NADESŁANE.

Z miasta i z kraju.

Wojenne kuchnie obywatelskie. Na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, odbytem we czwartek bieżącego tygodnia starszy radca magistratu dr R. Sikorski złożył sprawozdanie o ruchu miejskich kuchniach obywatelskich w miesiącu styczniu b. r. W miesiącu tym wydano ogółem w 6 kuchniach obywatelskich 51.736 obiadów, 15.713 kolacyi, 2218 porcyi poszczególnych potraw, 16.159 porcyi herbaty, 37.720 porcyi zupy dla dzieci szkół ludowych. Dochód ze sprzedanych biletów wynosił 72.693 koron.

Stan obecny utrzymać się da dotąd, dopóki starczą zapasy towarów, zakupione po tańszych cenach. Po ich zużyciu i gdy zużywać się zacznie artykuły kupione po wyższych cenach, ceny obiadów się podniosą.

Z początkiem marca otwartą zostanie VII ku-

chnia obywatelska przy **ulicy Karmelickiej 21**, gdzie dla mieszkańców dzielnicy urządzoną będzie tylko wydawalnia potraw do domu, jadalnia zaś przeznaczona zostanie wyłącznie dla uczniów szkół średnich i wyższych.

Równocześnie wdrożyło prezydyum miasta starania o przygotowanie nowego większego i lepszego lokalu dla miejskiej kuchni ludowej przy **ul. Grzegórzeckiej** i o dobre zaopatrzenie w środki żywności innych kuchni ludowych.

W myśl nadesłanego przez namiestnictwo rozporządzenia Centralnego Urzędu żywnościowego w Wiedniu, poddane zostaną istniejące kuchnie wojenne **pod dozór namiestnictwa**, a w szczególności jego Urzędu żywnościowego.

Koncert W. Burmestra. Program niedzielnego koncertu prof. W. Burmestra będzie następujący: 1. Beethoven: Sonata Kreutzerowska; 2. M. Bruch: Koncert C-moll; 3. Brahms: Rapsodya; Chopin: Walc As-dur (wykona pianista Emeryk Kris); 4. Mozart-Burmester: Menuet; Beethoven-Burmester: Menuet; Weber-Burmester: Walz; Schubert-Burmester: Moment musical; 5. Wieniawski: Fantazya z „Fausta". Koncert rozpocznie się o godzinie 6 wieczór. Bilety sprzedaje księgarnia F. Eberta.

Legioniści, przebywający w szpitalach w Tarnowie składają najserdeczniejsze podziękowanie paniom z Ligi kobiet w Tarnowie, Zarządowi Gospody dla legionistów, a zwłaszcza p. P ł o n k o w e j, za opiekę, pomoc i trudy, a zarazem za obfite podarunki, którymi darzono ich przy każdej sposobności.

L. 9327/1917.

Ogłoszenie.

Odnośnie do cesarskiego rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1917 Dz. u. p. Nr. 37, którem zaprowadzono monopol materyałów słodzących, zarządza się na podstawie § 5 tego rozporządzenia, co następuje:

Kto w dniu, w którym cytowane cesarskie rozporządzenie wchodzi w życie, posiada więcej, jak 100 gramów netto sztucznych materyałów słodzących wszelkich gatunków, obowiązany jest ten zapas do dnia **28** lutego 1917 zgłosić właściwemu oddziałowi straży skarbowej oznajmieniem w trzech egzemplarzach, podając ilość i wagę netto posiadanych paczek, jakoteż siłę słodyczy materyału słodzącego.

Aptekarze i hurtowni sprzedawcy materyałów mają te oznajmienia wnieść na podstawie zapisków przez siebie dotąd prowadzonych, które w tym dniu należy zakończyć.

Oddziały straży skarbowej przedsięwezmą na podstawie otrzymanych oznajmień sprawdzenie zapasów i potwierdzą stronom wniesienie oznajmienia na dwóch egzemplarzach oznajmienia, które to egzemplarze stronom zwrócą.

Równocześnie z wniesieniem oznajmienia mają te osoby, które ubiegają się o upoważnienie do hurtownej albo drobnej sprzedaży sztucznych materyałów słodzących, wnieść do odnośnych władz w tym celu prośby, względnie doniesienia. Przy udzielaniu upoważnienia na hurtowną sprzedaż wchodzą w rachubę tylko hurtowni sprzedawcy materyałów (hurtowni droguiści), przy udzielaniu zaś upoważnienia na drobną sprzedaż, tylko aptekarze. Bliższe informacye w tym względzie mogą strony interesowane otrzymać u Władz skarbowych krajowych, Władz skarbowych I. instancyi i Nadzorów straży skarbowej, dalej w Izbach handlowych i przemysłowych i w Gremiach aptekarskich.

Wzory wymienionych wyżej próśb względnie doniesień, jakoteż po 3 egzemplarze wspomnianych powyżej druków na oznajmienia można otrzymać bezpłatnie w Izbach handlowych i przemysłowych i w Gremiach aptekarskich.

Druki te w języku niemieckim można oprócz tego otrzymać z Nadwornej i państwowej Drukarni w Wiedniu (biuro sprzedaży druków) osobiście albo przez pocztę.

Dzień, od którego począwszy wyłącznie tylko sprzedaż monopolowych materyałów słodzących będzie dopuszczalną, zostanie ogłoszony.

Oznajmione zapasy, których do tego dnia upoważnieni na podstawie dotychczasowych przepisów sprzedawcy materyałów słodzących jeszcze nie rozsprzedali, mają być odesłane wraz z jednym egzemplarzem tych oznajmień, które zwrócone zostały posiadaczom materyałów słodzących po oznajmieniu, za pośrednictwem właściwego Oddziału straży skarbowej do stacyi poboru zarządu monopolu materyałów słodzących (Fassungstelle der Süsstoffmonopolsverwaltung) w Wiedniu III., Vordere Zollamtstelle, który to zarząd następnie zajmie się zamianą sztucznych materyałów słodzących, pobranych na podstawie poprzednich rządowych zezwoleń na monopolowe materyały słodzące, względnie ich wykupnem.

Zapasy, które nie są pokryte urzędowem zezwoleniem, uzna się za przepadłe. Nieprawdziwe oznajmienia, jak również zaniechane oznajmienia pociągają za sobą ukaranie wedle ustawy karnej skarbowej.

C. k. Krajowa Dyrekcya Skarbu.

Biała, dnia 16 lutego 1917.

C. k. Wiceprezydent

Bugno, w. r.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).